

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w S. - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r. w S.

sprawy Zamku (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o podleganie ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w S. VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 lipca 2014 r. sygn. akt VII U 845/13

- zmienia częściowo zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdza, że S. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek Zamek (...) nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 16 sierpnia do 16 sierpnia 2009r.,
- oddala apelację w pozostałym zakresie,
- znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek	SSA Urszula Iwanowska	SSO del. Gabriela Horodnicka – Stelmaszczuk
-------------------	-----------------------	--

Decyzją z dnia 13 marca 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Zamek (...) w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach: od 13 do 19 lipca 2009 r. i od 16 do 16 sierpnia 2009 r., z podstawą wymiaru składek na wskazane ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne wskazaną w treści decyzji. Organ rentowy podniósł, że S. L. łączyły we wskazanym okresie z Zamkiem (...) w S. typowe umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia, bowiem czynności powierzone w ramach analizowanych umów (przygotowanie, prowadzenie sekcji wiolonczel oraz przygotowanie repertuaru kameralnego i symfonicznego XVI Międzynarodowych Młodzieżowych Warsztatów Muzycznych, jak również przygotowanie i wykonanie koncertu wraz z zespołem (...) podczas Zamkowej Promenady Muzycznej) wymagały jedynie starannego działania, nie prowadziły do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu. To za wykonanie czynności, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu zainteresowany otrzymał wynagrodzenie.

W odwołaniu od powyższej decyzji płatnik składek Zamek (...) w S. wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że S. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło, nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżoną decyzją. Płatnik zarzucił organowi rentowemu niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności, że zawarto umowę z twórcą i umowa winna odbywać się wyłącznie na podstawie przepisów wynikających z ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne. Dalej skarżący podniósł, że artyści są twórcami, odtwórcami, animatorami projektów artystycznych, wobec czego nabywanie ich przez płatnika może odbywać się wyłącznie na skutek zawierania umów o dzieło. Zatrudnianie artystów w ramach umów o pracę, umów zlecenia nie byłoby zgodne ze statutem płatnika, a nadto byłaby to klęska finansowa dla płatnika.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie S. L. w charakterze strony zainteresowanej. Zainteresowany przychylił się do stanowiska przedstawionego przez płatnika.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od Zamku (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek Zamek (...) w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Zamku (...), miasta S. i województwa (...).

S. L. jest muzykiem instrumentalistą – pianistą. Zainteresowany kilkakrotnie współpracował z Zamkiem (...) w ramach umów cywilnoprawnych.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją zainteresowanego łączyły z płatnikiem składek Zamkiem (...) w S. dwie umowy cywilnoprawne, tj.:

- umowa nr (...) z dnia 10 lipca 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie, prowadzenie sekcji wiolonczel oraz przygotowanie repertuaru kameralnego i symfonicznego XVI Międzynarodowych Młodzieżowych Warsztatów Muzycznych, za wynagrodzeniem 1.200 zł; strony ustaliły, że dzieło zostanie wykonane od 13 do 19 lipca 2009 r.,

- umowa nr (...) z dnia 5 sierpnia 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie koncertu wraz z zespołem (...) podczas Zamkowej Promenady Muzycznej w ramach Zamkowego Lata, za wynagrodzeniem 1.000 zł; strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 16 sierpnia 2009 r.

W ramach pierwszej ze wskazanych umów zainteresowany przeprowadzał próby zespołu, przesłuchiwał materiał, który miał być wykonany na koncercie i w razie potrzeby dokonywał poprawek aranżacji, w skrócie rzecz ujmując przygotowywał zespół do wzięcia udziału w koncercie. Spotkał się z zespołem około 3 razy, a spotkania trwały mniej więcej jedną godzinę.

Z kolei przedmiotem drugiej umowy było przygotowanie i wykonanie koncertu z zespołem (...).

Za wykonanie powyższych umów S. L. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją, S. L. nie został zgłoszony przez płatnika składek Zamek (...) w S. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz norm prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanego S. L. w ramach umów łączących jego z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływanej dalej jako: ustawa systemowa). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Stosownie zaś do treści art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie sąd meriti podkreślił, że skoro przepis art. 6 ustawy systemowej wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Z kolei w myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 4 pkt 9 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi dochód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 20 ust. 1 cytowanej ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe finansowane przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach K. J. (uwaga Sądu Apelacyjnego winno być: S. L.) wykonywała czynności na rzecz płatnika w okresie objętym zaskarżoną decyzją - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

W związku z powyższym sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Sąd Okręgowy zaznaczył także, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Sąd meriti wskazał, że w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III A Ua 1700/05 (LEX nr 359844) Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10, LEX nr 756665). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). Nadto w wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08 (LEX nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Przy czym sąd meriti wyjaśnił także, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy systemowej) – sąd ten uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20

kwietnia 1982 r., I CR 79/82 (LEX nr 8416), w którym wyrażono pogląd, że „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd Okręgowy przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem sądu w niniejszym postępowaniu płatnik temu obowiązkowi nie sprostął, poprzestając na przedstawieniu własnej interpretacji ustalonych faktów.

Ustalając stan faktyczny w sprawie sąd pierwszej instancji oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego przesłuchał również świadka J. D. i zainteresowanego S. L.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego sądu. Natomiast zeznania złożone przez świadka i zainteresowanego sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Jednocześnie Sąd Okręgowy miał na uwadze, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. Oceniając charakter umowy, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki jej wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej umowy.

W pierwszej kolejności sąd meriti zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony umowami „o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami „o dzieło”, ujęły jej przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanemu. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

Natomiast w sprawie niniejszej, w ocenie Sądu Okręgowego, brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy.

Sąd ten podniósł nadto, że w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Przy czym, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło

są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (LEX nr 1169838) Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o którym mowa wyżej musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 28 grudnia 2011 r., III AUa 1173/12 (LEX nr 1254458).

Zatem w ocenie sądu pierwszej instancji umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanym nie miały charakteru umowy o dzieło. Płatnik nie zdołał wykazać, że rezultatem pracy zainteresowanego było dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., mające samoistny byt, niezależny od działania twórcy, mający możliwość „oderwania się” od jego osoby oraz uzyskania samodzielnej wartości. Koncert, w którego wykonaniu zainteresowany brał udział z zespołem (...) nie funkcjonował jako odrębny byt. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że był on przedsięwzięciem jednorazowym – nie był ponownie wystawiany w analogicznej aranżacji, z tymi samymi utworami etc.

Sąd Okręgowy nie negował, że zainteresowany jest artystą muzykiem, jednakże z tej okoliczności nie wynika automatycznie fakt, iż jest on twórcą. Sąd po analizie zgromadzonego materiału doszedł do przekonania, że koncert mający miejsce 16 sierpnia 2009 r. nie był twórczą, kreatywną aranżacją utworów, które mogłyby dalej funkcjonować w obrocie np. jako aranżacja określonej kompozycji w wykonaniu S. L.. Cechą konstytutywną dzieła jest natomiast samoistność rezultatu tj. niezależność od dalszego działania twórcy. Z pewnością sposób wykonania utworów zależał od indywidualnych zdolności zainteresowanego i mógł nieznacznie różnić się od wykonania tego samego utworu przez innego muzyka, aczkolwiek nie oznacza to, że praca wykonana przez zainteresowanego doprowadziła do powstania dzieła.

Nadto sąd meriti nie kwestionował, że zainteresowany musiał posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych mu zadań, w tym wiedzę oraz indywidualne możliwości i predyspozycje. W ocenie tego sądu cechy te nie są cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług, czy zlecenie. Właściwie pewne umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie, w tym w zawodzie muzyka, i wcale nie świadczy to, że dana praca stanowi wykonanie dzieła.

Poza tym, według tego sądu, skoro przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry efektu, tym samym płatnik chcąc uzyskać twórcę w postaci koncertu winien konstruując treść takiej umowy wskazać między innymi cechy tego koncertu, np. rodzaj, czy tematykę wykonywanych utworów, sposób ich interpretacji, długość koncertu. Płatnik tego typu elementów nie zawarł w analizowanej umowie.

Zdaniem Sądu Okręgowego trudno też przyjąć by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, należy zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji, w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie.

Powyższe rozważania w całości sąd pierwszej instancji rozciągnął na drugą z zakwestionowanych umów, której przedmiot został określony „przygotowanie, prowadzenie sekcji wiolonczel oraz przygotowanie repertuaru kameralnego i symfonicznego XVI Międzynarodowych Młodzieżowych Warsztatów Muzycznych”. Sąd miał na uwadze, że w toku postępowania zainteresowany wyjaśnił, iż w ramach tej umowy przeprowadzał próby zespołu, przesłuchiwał materiał, który miał być wykonany na koncercie i w razie potrzeby dokonywał poprawek aranżacji, w skrócie rzecz ujmując przygotowywał zespół do wzięcia udziału w koncercie. Tego typu czynności, z przyczyn wyżej wskazanych, także nie doprowadziły w ocenie sądu do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Ponadto przy takim ujęciu rezultatu efekt działania zainteresowanego w znacznej mierze od niego nie zależał, ponieważ nie miał on wpływu na zdolności percepcyjne osób, które miały wystąpić w koncercie. Osiągnięcie tak określonego rezultatu uzależnione było od wielu czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem zainteresowanego. Zainteresowany mógł zatem czynić wyłącznie starania w celu osiągnięcia pewnych wyników. W ocenie sądu meriti przeprowadzając próby do koncertu, zainteresowany wykonywał jedynie czynności starannego działania, w ramach których, stosownie do założeń

programu przedsięwzięcia, miał za zadanie przekazać określone informacje, pomóc uczestnikom w prawidłowej aranżacji utworów. Poziom przyswojenia przekazywanych treści przez uczestników tych prób w żadnym razie nie stanowi rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że trudno też przyjąć by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Zainteresowany nie mógł bowiem zobowiązać się do tego, że u uczestników przeprowadzanych przez niego prób z całą pewnością wzrośnie poziom artystyczny, gdyż jest to kwestia indywidualna każdego człowieka.

Nadto sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na pogląd zaprezentowany przez Grzegorza Koziela w „Komentarzu do art. 627 Kodeksu cywilnego” (LEX 2010, stan prawny 1 sierpnia 2010 r.), w którym autor wyróżnił szczególną kategorię umowy o dzieło, a mianowicie umowę o dzieło autorskie (obejmującą między innymi utwory muzyczne, sceniczne). Grzegorz Koziel przyjął, że tego typu umowy posiadają następujące cechy szczególne: „1) przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest dzieło szczególne, oznaczone jako "utwór"; 2) umowa o dzieło autorskie powinna wskazywać rodzaj utworu, postać jego ustalenia, formę rozporządzenia, pola eksploatacji i wynagrodzenie; 3) utwór jest prawidłowo oznaczony, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w określonej przez strony postaci; 4) zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia w wypadku umowy o dzieło autorskie”.

Powyższe, zdaniem sądu meriti potwierdza, że umowy zawarte z zainteresowanym nie mogły zostać uznane za umowy o dzieło, względnie umowy o dzieło autorskie. Brak w nich bowiem szeregu elementów, o których mowa wyżej.

Opierając się na powyższych rozważaniach sąd ten stwierdził, że umów zawartych między zainteresowanym i płatnikiem nie można uznać za umowę o dzieło. Płatnik nie przedstawili żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonana przez zainteresowanego wykraczała poza klasycznie rozumianą usługę. Zainteresowanemu nie zlecono wykonania konkretnego dzieła, a wyłącznie wykonanie czynności, które sprowadzały się do starannego wykonania zespołu czynności niezbędnych do wykonania zadania określonego w przedmiotowej umowie. Tu jeszcze raz należy podkreślić: że zainteresowany realizując postanowienia umów będących przedmiotem sprawy nie był twórcą, ale odtwórcą. Rezultatem jego pracy nie jest nowy, funkcjonujący w obrocie byt. Bytem takim jest określony utwór (muzyczny, literacki), skomponowany czy napisany przez jego faktycznego twórcę. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego kolejne wykonania tego utworu, czy to przez jego twórcę (np. w ramach recitali) czy też przez innych wykonawców nie tworzą nowych bytów. Nie tworzą, na bazie jednego utworu, nowych dzieł, chyba, że inny wykonawca, na przykład poprzez odmienną interpretację nada takiemu utworowi takie cechy, że dany utwór funkcjonować będzie w obrocie jako zupełnie nowy twór niematerialny (utwór określonego wykonawcy w interpretacji ...) i będzie to cecha na stałe odróżniająca ten utwór od jego pierwowzoru. Według sądu płatnik jednakże nie wykazał, by przygotowując i uczestnicząc w koncercie S. L. stworzył nowe dzieła. Dziełem takim nie może być też uznany koncert, skoro brak jest w umowie jakichkolwiek wytycznych odnośnie tytułów wykonywanych utworów, ich charakteru czy sposobu interpretacji i koncert ten nie funkcjonuje jako odrębny, samodzielny i oderwany od jego twórców byt. Zadanie powierzone S. L. sprowadziło się zatem wyłącznie do starannego przygotowania, odtworzenia i wykonania dzieł - utworów muzycznych (bądź własnych, o ile zainteresowany takie stworzył, bądź dzieł - utworów innych twórców).

Reasumując sąd pierwszej instancji uznał, że skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżona decyzja jako prawidłowa musiała się ostać. W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd ten oddalił odwołanie jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez

radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od płatnika Zamku (...) w S. na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w S. w całości nie zgodził się płatnik – Zamek (...) w S., który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, która nie uwzględniała obowiązku wzięcia pod uwagę woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem towarzyszącym zawarciu umowy oraz jej wykonywaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki płatnik i zainteresowany zamierzali nadać wiążącym ich umowom;

b) art. 734 i 750 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowy wiążące zainteresowanego i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowy te miały charakter umowy o dzieło;

c) art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie z uwagi na błędne przyjęcie, że „umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanym nie miały charakteru umowy o dzieło”, podczas gdy strony zawarły umowy odpowiadające wszystkim wymogom stawianym przez art. 627 i n. k.c.;

d) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zainteresowany podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym w okresie objętym decyzją ZUS nr (...) z dnia 13 marca 2013 r., podczas gdy zainteresowany wykonywał dla płatnika umowy o dzieło;

2. naruszenie prawa procesowego w odniesieniu do:

a) art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że to na płatniku, a nie na organie rentowym spoczywa ciężar udowodnienia podstawy faktycznej i prawnej twierdzeń dotyczących decyzji ZUS nr (...);

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego polegające na dokonaniu oceny dowodów:

- w sposób newszechstronny poprzez pominięcie faktu, że przedmiotem umowy było nie tylko wykonanie partii instrumentalnej, ale przede wszystkim przygotowanie koncertu;

- w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami logicznego wnioskowania poprzez przyjęcie bez uzasadnienia, że koncert będący przedmiotem spornej umowy nie jest utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego, a zatem nie jest dziełem;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania i uzasadnienia, którym dowodom sąd pierwszej instancji dał wiarę, a którym jej odmówił, a jedynie ograniczenie się do ogólnikowego stwierdzenia, iż „zeznania złożone przez świadka (...) oraz zainteresowanego sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki”.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i w konsekwencji uwzględnienie w całości odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. nr (...) z dnia 13 marca 2013 r.;

- kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przewidzianych,

- zasądzenie kosztów procesu postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję, według norm przepisanych dzieląc stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy i wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Natomiast w ocenie organu zarzuty apelacji w całości należy uznać za niezasadne.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się zasadna jedynie w zakresie, w jakim doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku.

Podzielając ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny prawnej umowy z dnia 5 sierpnia 2009 r. łączącej strony.

Za zasadne uznać trzeba uwagi apelującego co do obowiązku uwzględnienia woli stron wyrażonej treścią umów. Należy mieć na względzie, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron, wyrażona w art. 65§ 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Przy czym, muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c.: w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowa cywilnoprawna z dnia 5 sierpnia 2009 r. zawarta pomiędzy Zamkiem (...) a zainteresowanym zawierała cechy konstytutywne umowy o świadczenie usług było nieprawidłowe.

Najpierw należy dostrzec, że w ustawie systemowej z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. W art. 627 k.c. nie zdefiniowano dzieła, wskazując jedynie, że jego wykonanie stanowi przedmiot zobowiązania wykonawcy, za które przysługuje wynagrodzenie jako wzajemne świadczenie zamawiającego. Faktem jest, że najczęściej wykonanie dzieła przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63 i w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego; por. też A. Brzozowski, K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005 r., s. 351-352). Natomiast przedmiotem kontrowersji jest uznanie za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy. W tym miejscu rację należy przyznać skarżącemu, że ów rezultat nie może być oceniany bez odniesienia do przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W stanie faktycznym sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią umowy z dnia 5 sierpnia 2009 r. - przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było przygotowanie i wykonanie koncertu. Umowa zatytułowana została jako „umowa o dzieło”, więc w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 (LEX nr 1495840) ma to istotne znaczenie, gdyż w tej dziedzinie prawa przyjęto podział dzieł - utworów w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim o charakterze niematerialnym - na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. Natomiast jako utwory nieucieleśnione wymienia się recytację, wykonanie koncertu, inscenizację lub

przygotowanie produkcji artystycznej. Oznacza to, że dzieło w postaci niematerialnej, gdy chodzi o dzieło jako sposób wyrażenia, może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy.

Tylko więc, gdy przedmiotem umowy jest utwór chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. W rezultacie tylko twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, może nadać świadczeniu formę dzieła, które nie ma ucieleśnionej postaci. Na tym gruncie możliwa jest ocena rezultatu umowy o przygotowanie i wykonanie koncertu, jako odpowiadającemu pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny przyjmuje, że przedmiotem prawa autorskiego może być koncert o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu muzycznego (podobnie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012/15-16/198 czy wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 3 października 2007 r., II CSK 207/07, LEX nr 527097; 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, LEX nr 369175; 6 maja 2004 r., III CK 571/02, LEX nr 558594 i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006/11/186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r., nr 4, s. 69). Przy czym, należy zwrócić uwagę na zeznania świadka J. D., z których wynika wyraźnie, że koncerty odbywające się w ramach działalności Zamku są indywidualnymi i pojedynczymi wydarzeniami, i choć artyści odtwarzają muzykę znanych kompozytorów, to nadają jej indywidualną interpretację. Odnosząc się konkretnie do koncertów wykonywanych przez S. L., świadek podała, że każdy koncert miał inne aranżacje. Jednocześnie sąd odwoławczy uznał zeznania świadka J. D. za wiarygodne, bowiem korespondują one z treścią umowy, jak i z zeznaniami samego zainteresowanego, który także wskazał na pozostawioną mu dowolność w zakresie aranżacji.

W tym konkretnym wypadku – w ocenie Sądu Apelacyjnego – możliwa była zatem umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, albowiem jej przedmiotem był koncert, któremu można przypisać cechy utworu. Koncert ten z uwagi na nadanie znanym kompozycjom indywidualnych interpretacji miał charakter niestandardowy, niepowtarzalny, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła muzycznego. Kwestią istotną jest, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, zatem konieczne było wykazanie przez płatnika, że wykonawcy przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponował na jego rzecz. W tym miejscu jednak dostrzec trzeba, że prawa autorskie nie powstają w drodze oświadczeń woli stron umowy i że dla oceny prawnej w tym zakresie nie ma znaczenia klauzula o przeniesieniu na zamawiającego autorskich praw do utworu, lecz że o ich istnieniu lub nieistnieniu przesadzają fakty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., III RN 133/01, OSNAP 2002/12/281). Nie mniej uwadze sądu odwoławczego nie uszła niekonkretność sformułowania umowy między apelującym i zainteresowanym co do przedmiotu nabywanego prawa autorskiego i pól eksploatacji utworu (por. art. 5 prawa autorskiego). Rację ma Sąd Okręgowy, że polecając przygotowanie i wykonanie koncertu, zamawiający nie określił cech indywidualizujących utwór (dzieło). Jednakże w takim wypadku o ocenie całokształtu zobowiązania decyduje wyeksponowanie świadczenia, które miało znaczenie zasadnicze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, j.w.). Wykładając wolę stron - należy stwierdzić, że takie zasadnicze znaczenie miało jednorazowe wykonanie koncertu. Kwalifikując stosunek prawny stron można więc uznać, że wykonanie znanych utworów muzycznych, ale z nadanymi im przez twórcę indywidualnymi aranżacjami ucieleśnia dzieło i stanowi przejaw ustalenia utworu ze względu na obecność cech wymaganych przez prawo autorskie (przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór) - art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

Za powyższym przemawia także sposób ustalenia przez strony sposobu wynagrodzenia w sposób ryczałtowy, którą to kwestię sąd pierwszej instancji pominął. W odniesieniu bowiem do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością. Generalnie więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się właśnie w sposób ryczałtowy bądź też kosztorysowy (art. 629 - 632 k.c.). Co za tym idzie ryczałtowy sposób ustalenia wynagrodzenia pozwala na stwierdzenie, że celem stron było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za jego wynik.

Sąd orzekający w pierwszej instancji odmawiając umowie łączącej strony przymiotów umowy o dzieło stwierdził także, że w odniesieniu do przedmiotowego koncertu nie istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Sąd Apelacyjny stoi jednak na stanowisku, że w przypadku dzieła niematerialnego

nieucieleśnionego kwestia rezultatów materialnych, tak istotna z punktu widzenia odpowiedzialności za skutki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, w tym wypadku nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Tezę tę potwierdza uregulowanie zawarte w art. 55 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w którym mowa jest nie o wadach, lecz o usterkach utworu. Przez pojęcie usterek rozumieć można braki lub wady, które przypisać można stworzonemu utworowi.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny przyjął, że organ ubezpieczeń społecznych, jak i sąd pierwszej instancji nieprawidłowo zakwalifikował umowę stron z dnia 5 sierpnia 2009 r. jako umowę starannego działania, która nie prowadziła do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu. Apelujący wykazał bowiem, że zawarł sporną umowę ze względu na rezultat stanowiący przedmiot prawa autorskiego. Prowadzi to do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji organu rentowego (na podstawie art. 386 § 1 w związku z art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c.) i stwierdzenia, że S. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek Zamek (...) nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 16 sierpnia do 16 sierpnia 2009 r. (pkt 1 wyroku).

Natomiast apelacja dalej idąca, w części kwestionującej ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego odnośnie umowy z dnia 10 lipca 2009 r., nie zasługuje na uwzględnienie.

Za bezzasadny uznać należy zarzut płatnika dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć trzeba, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej "swobody" wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2012 r., III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez płatnika apelacja w części dotyczącej umowy z dnia 10 lipca 2009 r., nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych, a stanowi jedynie polemikę z właściwie dokonaną oceną materiału dowodowego przez sąd pierwszej instancji. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego to właśnie fakt, że przedmiotem umowy z dnia 10 lipca 2009 r., było także przygotowanie koncertu poprzez przeprowadzenie prób, przesłuchań materiałów, spotkań, przesądza o zakwalifikowaniu tej umowy jako umowy o świadczenie usług.

Ponadto za nieuzasadniony uznać należało zarzut naruszenia art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie. W tym zakresie nie powtarzając szerzej rozważań na temat charakterystycznych cech umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług zaprezentowanych przez sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny wskazuje, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Analizując kwestie podniesione w apelacji należy zauważyć również, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oczywiście nie oznacza, że powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło. Z definicji bowiem, nie może być mowy o wykonaniu dzieła, jeżeli praca jest świadczona w sposób ciągły i realizuje cykl prac, czy przedsięwzięć polegających na przygotowaniu koncertu.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której należało odpowiednio zastosować przepisy o umowie zlecenia. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż gdy chodzi o umowę z dnia 10 lipca 2009 r., Sąd ten prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyła z zainteresowanym inna umowa niż zakładały strony. Faktycznie czynności ubezpieczonego polegały bowiem na przygotowaniu koncertu, zatem podjęciu wielu działań organizacyjnych, w tym przeszkoleniu wykonawców-artystów, odbyciu prób, ułożeniu programu.

Nadto płatnik podnosi zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. określa konstrukcyjne elementy uzasadnienia wyroku, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Obraza tego przepisu może mieć miejsce wyłącznie wtedy, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny bądź prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwiło kontrolę instancyjną. Płatnik zarzuca Sądowi Okręgowemu brak wskazania i uzasadnienia, którym dowodom sąd pierwszej instancji dał wiarę, a którym jej odmówił oraz ograniczenie się do ogólnikowych stwierdzeń w tym zakresie. W tym miejscu godzi się zauważyć, że sąd pierwszej instancji w treści uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazał, na jakich dowodach się oparł i w jakim zakresie dał im wiarę. Sąd odniósł się do dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego, jak i do zeznań świadka oraz zainteresowanego. Argumenty apelującego nie są zatem wystarczające dla uznania zarzutu naruszenia przez sąd prawa procesowego. Ostatecznie przyjąć należy, że Sąd Okręgowy przytoczył ocenę dowodów w zwięzłej formie, jednak pozostaje ona wystarczająca dla oceny żądania płatnika i znajduje aprobatę Sądu Apelacyjnego.

Oczywiście niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. Płatnik nie dostrzega swoistej zmiany rozkładu ciężaru dowodu. W przypadku bowiem umowy z dnia 10 lipca 2009 r., gdy w postępowaniu przed organem nie okazano jakichkolwiek dowodów świadczących o rzeczywistym wykonaniu przez ubezpieczonego czynności w ramach umowy o dzieło i organ rentowy potraktował tę okoliczność jako świadcząca o pozorności umowy o dzieło, to rolę odwołującego się w procesie, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, było przedstawienie dowodów potwierdzających realizowanie przez zainteresowanego umowy o dzieło. Takich dowodów co do wskazanej wyżej umowy strona skarżąca nie zaferowała. Nieprzedstawienie w postępowaniu poprzedzającym wydanie decyzji dowodów świadczących o wykonywaniu umowy o dzieło, powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodu co do tej kwestii, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których organ rentowy wywiódł skutki prawne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w punkcie 2. sentencji orzekł o oddaleniu apelacji w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

Ponieważ odwołanie płatnika zostało w jednakowym zakresie uwzględnione oraz oddalone rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Sąd drugiej instancji miał na uwadze, że płatnik wygrał sprawę tylko częściowo, apelacja została bowiem uwzględniona wyłącznie w 50%, natomiast w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Na koniec należy wskazać, że zainteresowany S. L. zmarł w dniu 3 lutego 2015 r. Jednak z uwagi treść art. 477¹¹ § 2 k.p.c. nie miało to znaczenia przy rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd Apelacyjny.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk